Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 18 LIPCA 1950 ROKU. Nr 196

ZAGADNIENIE KADR
w świetle zadań Planu 6-letniego
Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 bm.

Plan 6 - letni, którego olbrzymie i porywające, złożone i wielostronne zadania zobrazował w swym referacie tow. Minc — zmusza nas do skupienia szczególnej uwagi na zagadnieniach związanych z przygotowaniem kadr zdolnych w pełni zabezpieczyć wykonanie tych zadań.

Musimy dziś w oparciu o założenia Planu, czerpiąc pełną garścią z przebogatych doświadczeń Stalinowskich Pięciolatek, omówić stojące przed nami najważniejsze zadania w dziedzinie zapewnienia naszej gospodarce socjalistycznej niezbędnych wykwalifikowanych i kierowniczych kadr, w tej liczbie i nowych kategorii specjalistów, których dziś prawie wcale nie posiadamy. Musimy idąc za wskazaniami referatu towarzysza Bieruta na IV Plenum KC, wskazaniami opartymi na dokonanej przezeń analizie sytuacji na odcinku kadr gospodarczych, rozważyć i skonkretyzować środki i sposoby, które pozwolą nadać całości naszych prac nad masowym przygotowaniem nowych kadr, rozmach, tempo i kierunek, odpowiadający ogromnemu programowi budownictwa socjalistycznego, zawartemu w Planie 6 - letnim.

Zadania planu określają ILE I JAKICH KADR nam potrzeba będzie w tym sześcioleciu. Należy więc zastanowić się nad tym, SKĄD powinniśmy te kadry czerpać oraz omówić formy, metody i środki ich przygotowania.

Rozpatrzmy dynamikę wzrostu stanu zatrudnienia. Ogólna ilość zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem stanowiła w 1938 r. 7,8 proc. całej ludności, w 1946 r. — 10,8 proc., pod koniec Planu Trzyletniego już 16,5 proc. W końcu zaś Planu 6 - letniego, tj. w 1955 r., tylko w sektorze socjalistycznym, osiągnie dzięki wzrostowi zatrudnienia o 2.147 tys. osób — 21,2 proc. całej ludności. Plan 6 - letni przewiduje tylko dla przemysłu socjalistycznego wzrost do 2.758.000 osób, tzn. w ciągu 6 - lecia zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym wzrośnie o ponad milion robotników i pracowników.

Szczególnie szybki wzrost nastąpi w kadrze robotników wykwalifikowanych, bowiem w ciągu 6 - lecia ma ich przybyć 790.000 osób, w tym o kierunku technicznym 660.000 osób.

Wykonanie tych zadań przyczyni się do poważnego wzrostu ciężaru gatunkowego klasy robotniczej w układzie sił klasowych w kraju. Zapewni korzystne zmiany w strukturze samej klasy robotniczej, wydatnie zwiększy jej sprawność techniczną i podniesie jej poziom kulturalny.

Rozpatrzmy z kolei dynamikę wzrostu **pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem zawodowym.**

Ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym, która dziś wynosi około 275.000 wzrośnie w ciągu 6 - lecia o 340.000 osób, czyli w wyniku realizacji planu ilość ich z górą podwoi się.

Jeszcze szybciej będzie rosła ilość osób **ze średnim wykształceniem technicznym.** Ilość ta ma osiągnąć w 1955 r. około 242.000 osób, wobec 85.000 zatrudnionych w sektorze socjalistycznym w końcu 1949 r., co oznacza niemal **trzykrotny wzrost tej kategorii kadr.**

Jeśli chodzi o pracowników z wyższym wykształceniem, to pod koniec Planu Trzyletniego mieliśmy zatrudnionych w sektorze socjalistycznym około 97.000, a w 1955 r. liczba ich osiągnie ponad 200 tys., co oznacza **przeszło dwukrotny wzrost w ciągu 6 -lecia.**

I w tym wypadku jeszcze szybsze tempo wzrostu przewiduje plan dla kadry z wyższym wykształceniem technicznym. Wzrośnie ona z 26.000 osób w roku 1949 do 73.000 w roku 1955, czyli prawie trzykrotnie.

Dla zabezpieczenia takiego tempa wzrostu kadr z wyższym i średnim wykształceniem Plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 miliardów złotych.

Wykonanie tych zadań w zakresie kadr z wyższym i średnim wykształceniem pchnie poważnie naprzód rozwiązanie jednego z decydujących problemów rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, jakim jest formowanie nowej, ludowej, wywodzącej się w swej znakomitej większości z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — inteligencji.

W walce o realizację tego zadania musimy zawsze pamiętać o słowach towarzysza Stalina, że. „KLASA robotnicza nie może stać się rzeczywistym gospodarzem swego kraju... jeśli nie potrafi stworzyć swej własnej inteligencji, jeśli nie opanuje nauki, jeśli nie potrafi zarządzać gospodarką na podstawie nauki".

1. Siła robocza

Pierwszym zagadnieniem, które go nie należy pominąć już na wstępie, jest **zabezpieczenie masowego dopływu siły roboczej, przede wszystkim do przemysłu i budownictwa.**

Skąd przede wszystkim możemy czerpać nowe siły robocze?

Pierwszym poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej jest **młodzież miejska i wiejska.**

Po drugie, musimy większą niż dotychczas uwagę zwrócić na **nieuprzemysłowione miasteczka,** które stanowią w naszych warunkach **istotny rezerwuar nowych sił roboczych.**

Po trzecie, poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej winno stać się włączanie **do produkcji znacznych jeszcze rzesz nie zatrudnionych kobiet.**

Po czwarte, **poważnym rezerwuarem pozostaje i nadal wieś.**

Niektóre przemysły, jak górniczy i budowlany mają już pewne, acz niedostateczne doświadczenia zorganizowanego werbunku siły roboczej.

Na podstawie krytycznej analizy tych doświadczeń będziemy w o wiele szerszym zasięgu stosować formy i metody **planowego zaciągu nowej sił, roboczej, jak np. drogą organizacji specjalnych biur werbunkowych, które to metody zdały egzamin w Związku Radzieckim w najtrudniejszym okresie pierwszych Stalinowskich Pięciolatek.**

Wciągnięcie do produkcji około 900 tysięcy kobiet wymaga stworzenia warunków umożliwiających ich zatrudnienie również i w tych gałęziach, gdzie dotychczas jeszcze istnieją niczym nieusprawiedliwione opory.

Pewnym źródłem dopływu siły roboczej winni stać się również **robotnicy i pracownicy uprzednio zatrudnieni w tzw. inicjatywie prywatnej.** Możemy także zwolnić dla produkcji pewną ilość rąk roboczych przez **zlikwidowanie przerostów w administracji,** istnieje bowiem szereg branż, w których ilość pracowników biurowych w stosunku do robotników znacznie przekracza odpowiednie normatywy.

Masowy dopływ nowej siły roboczej do przemysłu i budownictwa czyni już dojrzałe wprowadzenie obowiązkowego i krótkoterminowego przyuczania tych nowych robotników do pracy w produkcji. W tej dziedzinie szczególne obowiązki spadają na dyrekcje zakładów, warsztatów, budowli i t. d. oraz na związki zawodowe, a zwłaszcza ich dołowe ogniwa — rady zakładowe, które winny uznać jako jedno ze swych podstawowych zadań kontrolę nad organizowaniem i prowadzeniem tego rodzaju przyuczeń robotników.

Jeśli chodzi o przyuczenie młodzieży do zawodu, pewną rolę w tym spełniają **szkoły przysposobienia przemysłowego.**

2. Robotnicy wykwalifikowani

W hierarchii naszych zadań kadrowych dużą wagę posiada **zabezpieczenie dopływu w ciągu 6-lecia blisko 790 tys. wykwalifikowanych robotników do całej gospodarki narodowej, z tego 660 tys. o kierunku technicznym.**

Jakie zadania w tym zakresie wysuwają się na czoło?

Główne źródło wzrostu kadry wykwalifikowanych robotników stanowić będzie młodzież szkolna w szkołach zawodowych pierwszego stopnia. Plan 6-letni zakłada poważne rozszerzenie sieci szkół tego typu, szczególnie dla przemysłów kluczowych oraz w tych specjalnościach, w których już dziś odczuwamy poważny niedobór wykwalifikowanej kadry robotniczej. **Szkoły te dadzą łącznie w okresie 6-lecia blisko pół miliona osób. Aby sprostać temu niewątpliwie ogromnemu zadaniu, CUSZ musi ściśle sprecyzować kierunki nauczania oraz przezwyciężyć poważne dotychczas braki w planowaniu sieci szkół, kiedy to np. mamy dziś wyraźny nadmiar szkół dla przemysłu odzieżowego, a jednocześnie niedobór szkół dla tak kluczowego przemysłu, jakim jest hutnictwo.**

Należy również czas nauczania w szkołach zawodowych I stopnia **skrócić do 2 lat,** co wymaga przebudowy programu nauczania i poczynienia poważnych zmian w samym procesie nauczania. Jednocześnie musimy **obniżyć granicę wieku przy przyjmowaniu do tych szkół do lat 14, celem umożliwienia tej grupie młodzieży uczenia się zawodu.**

Procent dziewcząt w szkołach zawodowych jest stanowczo za niski i musimy go wydatnie zwiększyć.

ZMP i związki zawodowe, które dotychczas dorywczo zajmowały się szkoleniem zawodowym młodzieży na wszystkich szczeblach, muszą **uznać jako jedno ze swych poważnych zadań w walce o realizację Planu 6-letniego, jak najczynniejszy udział w zapewnieniu niezbędnej dyscypliny, odpowiednich wyników nauczania oraz wzmóc pracę wychowawczą wśród młodzieży szkół zawodowych.** Będziemy wymagać, by organizacje partyjne zwiększyły swą pieczę nad szkolnictwem zawodowym i głębiej niż dotychczas wnikały w jego bolączki i trudności oraz konkretnie **pomagały w ich przezwyciężeniu.**

W związku z tym, że szkoły I stopnia nie pokrywają całkowicie wzmożonego zapotrzebowania na wykwalifikowanych robotników, należy również dokonać poważnego wysiłku w kierunku **umożliwienia co najmniej 200.000 pracującym już robotnikom zdobycia odpowiednich kwalifikacji zawodowych.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

UROCZYSTA AKADEMIA

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia wszystkie zarządy związków zawodowych i ich pracowników, iż w dniu 18.7.1950 r. punktualnie o godz. 16.30 odbędzie się uroczysta akademia związana z obchodem rocznicy PKWN. w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18.

Część oficjalna — referat.

Część artystyczna — występy zespołów świetlicowych oraz występy wybitnych artystów Opery Śląskiej.

Komunikat
z obrad V Plenum KC PZPR

W drugim dniu obrad Plenum Komitetu Centralnego PZPR wysłuchało referatu sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka n. t. „Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu 6-letniego".

Następnie toczyła się dyskusja nad referatami tow. Minca i tow. Nowaka. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Minca Plenum uchwaliło rezolucję zatwierdzającą projekt ustawy o Planie 6-letnim oraz wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka.

Plenum wprowadziło w skład KC PZPR tow. Mariana Naszkowskiego.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut, wzywając do wytężenia wszystkich sił dla realizacji Planu 6-letniego.

Rezolucja
V Plenum KC PZPR

Plenum KC PZPR zatwierdza Plan 6-letni w nowym, rozszerzonym zasięgu, zawartym w projekcie ustawy o Planie 6-letnim.

Plenum zatwierdza wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka, jako wskazania, którymi się mają kierować wszystkie organizacje partyjne w swej codziennej pracy.

Lotnictwo radzieckie
w SŁUŻBIE POKOJU
Wspaniały przegląd potęgi powietrznej ZSRR

MOSKWA (PAP) — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się w sobotę uroczysta akademia, poświęcona obchodowi Dnia Lotnictwa Radzieckiego.

W głębi pięknie udekorowanej sceny widniały portrety twórców Partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego — **Lenina i Stalina.**

W prezydium akademii znajdowali się minister spraw wojskowych ZSRR **marszałek Wasilewski, marszałkowie: Sokołowski i Goworow,** przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej **Jasnow,** sekretarz KC WLKZM **Michajłow,** bohaterowie pracy socjalistycznej, konstruktorowie samolotów **Tupolew, Jakowlew i Iliuszyn,** admirałowie, generałowie, pracownicy przemysłu lotniczego oraz przedstawiciele organizacji partyjnych, państwowych i społecznych Moskwy.

Wśród burzliwych, długo niemilknących oklasków wybrano do prezydium honorowego członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Generalissimusem Stalinem na czele.

Referat poświęcony Dniu Lotnictwa Radzieckiego wygłosił dowódca naczelny sił powietrznych ZSRR generał lotnictwa Zygariew.

Gen. Zygariew podkreśla, że naród radziecki obchodzi Święto Lotnictwa Stalinowskiego w atmosferze potężnego ogólno-narodowego ruchu na rzecz podpisywania Apelu Sztokholmskiego. Naród radziecki kroczy w pierwszych szeregach bojowników o pokój i demokrację. Naród radziecki ze słuszną dumą spogląda na chlubną drogę rozwoju lotnictwa, którą przebyła jego ojczyzna. Fałszerzom historii — podkreśla mówca — nie udało się obalić tego niezbitego faktu, że właśnie Rosja jest ojczyzną lotnictwa, że twórcza myśl narodu radzieckiego stale wyprzedzała naukę i technikę lotnictwa w Europie Zachodniej i Ameryce.

Gen. Zygariew charakteryzuje następnie drogę rozwoju lotnictwa radzieckiego, którego potęga ujawniła się ze szczególną siłą w okresie surowych lat wielkiej wojny narodowej. Podczas wojny wiele tysięcy lotników odznaczono orderami i medalami Związku Radzieckiego, a najwybitniejszym spośród nich nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Mówca podkreśla, że lotnictwo radzieckie stale rozwija się, otrzymując wciąż nowy i doskonalszy sprzęt techniczny. Lotnicy radzieccy jako pierwsi na świecie opanowali wyższy pilotaż na samolotach odrzutowych.

Gen. Zygariew omawia następnie olbrzymie sukcesy osiągnięte po wojnie przez radzieckie lotnictwo cywilne. Łączna długość linii lotniczych w ZSRR już w roku 1945 przewyższyła poziom przedwojenny. Lotnictwo radzieckie zajmuje pierwsze miejsce na świecie, jeśli chodzi o przewóz ładunków.

Lotnictwo znajduje coraz większe zastosowanie w rolnictwie Związku Radzieckiego. W ciągu ostatnich dwóch lat przeszło 30-krotnie wzrosła powierzchnia upraw rolnych, otrzymujących nawozy sztuczne zrzucane z samolotów.

Gen. Zygariew zakończył swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Związku Radzieckiego — ostoi pokoju, demokracji i socjalizmu, na cześć Wielkiego Wodza mas pracujących Generalissimusa Stalina.

Uczestnicy akademii w atmosferze niezwykłego entuzjazmu uchwalili tekst depeszy powitalnej do Józefa Stalina.

Rozkaz dzienny
marszałka Wasilewskiego

MOSKWA (PAP) — W związku ze Świętem Lotnictwa Radzieckiego minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski wydał rozkaz dzienny, który głosi m. in.:

„Dzisiaj naród radziecki i jego waleczna armia obchodzą Dzień Lotnictwa Związku Radzieckiego i notują nowe osiągnięcia w dziedzinie wykonania zadań, które przed lotnictwem radzieckim postawił nasz Wielki Wódz i Nauczyciel Generalissimus Stalin.

Witam i pozdrawiam was z okazji ogólno-narodowego święta — Dnia Lotnictwa ZSRR.

Życzę całemu składowi osobowemu okrytego chwałą lotnictwa radzieckiego oraz wszystkim pracownikom przemysłu lotniczego dalszych sukcesów w dziele umocnienia potęgi lotniczej naszego państwa.

Dla uczczenia Dnia Lotnictwa ZSRR rozkazuję: dzisiaj, 16 lipca 1950 roku, w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie oraz w stolicach republik związkowych dokonać salutu 20 salwami artyleryjskimi.

Niech żyje lotnictwo radzieckie! Niech żyje nasza potężna ojczyzna! Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)! Niech żyje promotor i organizator naszych zwycięstw — Wielki Stalin!

Front amerykański nad rzeką Kum rozbity!
Wojska Mac Arthura cofają się... na nowe pozycje—
Pospieszny odwrót napastników z Tajdżonu

MOSKWA (PAP. — Agencja TASS podaje komunikat **kwatery** głównej Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z dnia 16 lipca rano:

Oddziały Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej **kontynuują ofensywę na wszystkich odcinkach frontu.** Na wybrzeżu wschodnim rozwijają się pomyślnie działania partyzantów, wspomagających ofensywę oddziałów Armii Ludowej.

Lotnictwo Armii Ludowej, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, w walkach przeciwko przeważającym siłom przeciwnika zadaje poważne ciosy lotnictwu i wojskom lądowym wroga.

W dniu 16 lipca wieczorem kwatera główna Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej opublikowała komunikat, który stwierdza:

Oddziały Armii Ludowej pomyślnie posuwają się naprzód na wszystkich odcinkach frontu. **15 lipca oddziały Armii Ludowej wyzwoliły całkowicie jedno z ważniejszych miast prowincji południowy Czunczen - Kongżu,** zdobywając wielką ilość sprzętu wojennego. **15 lipca inne oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Honson.** Na północy prowincji północny Kensan oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Mungen. Ofensywa Armii Ludowej trwa.

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera donosi, że trzy dywizje północno - koreańskie podchodzą do Tajdżonu od zachodu, północnego zachodu i północy. Amerykanom pozostała tylko jedna droga odwrotu, na wschód. Droga odwrotu prowadzi przez teren górzysty, w którym, jak podaje korespondent — działa licząca przeszło 1.000 osób grupa partyzantów koreańskich, atakująca nieprzerwanie cofające się wojska amerykańskie.

NOWY JORK (PAP). — Komunikat sztabu Mac Arthura przyznaje, że **wojska amerykańskie wycofały się z nad rzeki Kum pod naporem wojsk północno - koreańskich o 10 klm.**

Komunikat podaje, że samoloty amerykańskie ponownie bombardowały Seul, napotykając na silny ogień artylerii przeciw-lotniczej.

10 miln. podpisów we Włoszech
pod Apelem Sztokholmskim

RZYM (PAP) — W związku z zakończeniem pierwszego etapu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, Włoski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że po rozpoczęciu agresji amerykańskiej w Korei ruch na rzecz pokoju, mimo represji policji i rozpętania kampanii oszczerstw przeciwko obrońcom pokoju, przybrał znacznie na sile.

W ciągu 15 dni, które upłynęły od chwili rozpoczęcia agresji amerykańskiej w Korei — stwierdza komunikat — **terenowe komitety obrony pokoju zebrały pod Apelem Sztokholmskim 6.104.652 podpisy, co wraz z podpisami zebranymi poprzednio daje łączną cyfre 10.125.013 podpisów.**

Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu 6-letniego

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka, wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 bm.

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej.)

Dla odgórnej koordynacji tych poczynań istnieje potrzeba stworzenia odpowiedniej komórki na szczeblu rządowym, komórki planującej i kontrolującej całość prac poszczególnych resortów, instancji gospodarczych i technicznych w tym zakresie oraz ściśle współpracującej z odpowiednimi organizacjami społecznymi, przede wszystkim zaś ze związkami zawodowymi.

Szczególnej wagi nabiera już dziś zagadnienie uprzedniego planowego zabezpieczenia niezbędnej siły roboczej dla dziesiątków nowych, potężnych zakładów przemysłowych, których budowę, dzięki wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, podejmujemy w ramach Planu 6-letniego.

Doświadczenie budownictwa gigantów przemysłowych w ZSRR uczy, że załoga tych zakładów była zawczasu przygotowana. Poważna część niewykwalifikowanych sił roboczych, zajętych przy budownictwie, była związana z powstającym zakładem oraz szkolona do przyszłej w nim pracy na odpowiednich kursach wieczorowych. Trzon wykwalifikowanych robotników był również uprzednio dobierany spośród kadry pracujących w pokrewnych zakładach, a w razie potrzeby tamże doszkalany pod kątem potrzeb produkcji nowych, budujących się zakładów. Zawczasu przygotowywano i dobierano także dla tych zakładów kadry techniczno-inżynierskie.

Musimy twórczo przeszczepić to doświadczenie i u nas. Odbyta niedawno konferencja partyjna na Nowej Hucie wskazuje, że wśród załogi jej budowniczych, w szczególności wśród młodzieży, istnieje pęd do nabycia kwalifikacji, w celu możliwości pracy na stałe w tych zakładach, gdy zostaną one zbudowane i uruchomione

3. Średnie ogniwo

Przechodzę z kolei do problemu średniego ogniwa kadr. Odgrywa ono szczególnie ważną rolę w realizacji naszych planów gospodarczych, w walce o ilość i jakość produkcji.

Zaplanowane zapotrzebowanie na kadry ze średnim wykształceniem w gospodarce narodowej wynosi łącznie 420.000 osób, w tym w przemyśle wraz z budownictwem 96.000, w transporcie — 20.000, w rolnictwie — 42.000.

Skąd będziemy czerpać i gdzie będziemy przygotowywać te kadry?

Głównym ich źródłem będą szkoły zawodowe II stopnia, których ilość w ramach Planu 6-letniego musi wzrosnąć, aby zapewnić przeszkolenie w tym okresie 298.000 osób, tj. 71 proc. szacunkowego zapotrzebowania.

Koniecznym jest przejrzenie i uzupełnienie nomenklatury zawodów pod kątem zadań nakreślonych przez Plan 6-letni.

Średnie szkolnictwo zawodowe nie zaspokoi jednak w pełni naszych rosnących potrzeb. Pozostaje do wypełnienia luka, którą szacunkowo możemy ustalić na około 125.000 osób.

Skąd będziemy czerpać kadry dla zapełnienia tej luki?

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC wskazał na rosnące szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, partyjnych i bezpartyjnych, jako na rezerwę, z której śmiało i masowo winniśmy czerpać kadry i przeszkalać ich na majstrów i techników. Doświadczenia technicum, a zwłaszcza bytomskiego, które istnieje najdłużej, są pozytywne i wskazują, że zdolni robotnicy-przodownicy pracy, racjonalizatorzy, po odpowiednim przeszkoleniu potrafią dobrze kierować powierzonymi odcinkami, zaś po nabraniu doświadczenia na nowych stanowiskach awansują wyżej.

IV Plenum KC zobowiązało organizacje partyjne i resorty gospodarcze do ustalenia prawidłowego systemu wysuwania kadr robotniczych oraz do uporządkowania i rozszerzenia sieci i form ich szkolenia.

W tym celu musimy PO PIERWSZE: kierować znaczne kontyngenty wybijających się w produkcji robotników partyjnych i bezpartyjnych, a w pierwszym rzędzie spośród przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów na techniczne szkoły wieczorowe, stwarzając ich słuchaczom odpowiednie możliwości do nauki. Podstawą zaś dla zorganizowania nowych szkół tego typu winny stać się istniejące normalne szkoły zawodowe II stopni.

PO DRUGIE: należy, jeśli chodzi o szkolenie specjalistów ze średnim wykształceniem, zwłaszcza ekonomistów, planistów, handlowców itp., stosować szerzej, niż dotychczas, metody korespondencyjnego nauczania.

PO TRZECIE: należy planowo i systematycznie kierować na specjalnie organizowane kursy podwyższenia kwalifikacji pracujących już w produkcji majstrów, przede wszystkim spośród wysuniętych robotników.

Parę słów w związku z tym o majstrach. Nasycenie produkcji kadrą majsterską jest dziś wysoce niedostateczne. Dlatego w ramach Planu 6-letniego wysuwa się już w pierwszych latach jego realizacji, paląca konieczność usunięcia tego niedoboru drogą masowego kierowania wykwalifikowanych robotników na zorganizowane w tym celu kursy dla majstrów, które winny powstać przede wszystkim w głównych ośrodkach poszczególnych gałęzi przemysłu.

Nasycenie gospodarki narodowej nową techniką, szybkie tempo uprzemysłowienia kraju i przebudowy rolnictwa — stawiają przed kadrami gospodarczymi coraz to nowe i wyższe wymagania. Musimy pchnąć naprzód sprawę przeszkalania pracującej już średniej kadry gospodarczej w kierunku podwyższenia jej kwalifikacji, a w pierwszym rzędzie przyswojenia jej osiągnięć przodującej radzieckiej techniki, nauki i organizacji. W tym zakresie konieczny jest skoordynowany wysiłek resortów gospodarczych, NOT i Zw. Zaw.

4. Kadry wyższe

Rozpatrzymy teraz w świetle analizy, dokonanej przez tow. Bieruta na IV Plenum KC zagadnienie kadry specjalistów z wyższym wykształceniem w ramach zadań Planu 6-letniego.

Zagadnienie to można rozbić na dwie części: na sprawę prawidłowego wykorzystania, rozmieszczenia i odpowiedniego przeszkolenia starej kadry oraz sprawę przygotowania nowych specjalistów, która posiada decydujące znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego i na której przede wszystkim musimy skoncentrować nasze wysiłki.

Organizacje partyjne i resorty gospodarcze, podejmując hasło rzucone przez tow. Bieruta: „inżynierowie i technicy do produkcji", poczyniły już pierwsze, acz daleko niewystarczające kroki w tej dziedzinie. W toku prób dalszego głębszego analizowania problemu prawidłowego rozmieszczenia istniejących kadr, posunęliśmy się naprzód w ustaleniu faktycznych danych, dotyczących ilości i specjalności inżynierów na poszczególnych odcinkach naszej gospodarki narodowej oraz w ustaleniu rzeczywistych potrzeb poszczególnych resortów. Dotychczasowe dane tych analiz wskazują już, że w całym szeregu wypadków inżynierowie byli niewłaściwie wykorzystywani, jak np.: w Ministerstwie Finansów na robocie administracyjnej pracuje ponad 400 inżynierów i techników i około 100 nauczycieli, w Ministerstwie Górnictwa pracuje 40 inżynierów, rolników i leśników itp.

Będziemy stanowczo realizować w praktyce nakaz właściwego wykorzystania inżynierów, zatrudnionych nie według posiadanej specjalności, będziemy ich kierować przede wszystkim do produkcji tam, gdzie są oni faktycznie niezbędni.

Jak to wskazał tow. Bierut — zagadnienie starej kadry specjalistów jest zagadnieniem politycznym i nie wyczerpuje się bynajmniej jej prawidłowym rozmieszczeniem. Właściwe włączanie sił starych specjalistów w dzieło budownictwa socjalistycznego jest sprawą złożoną i, jak wykazuje doświadczenie, nie zawsze było przez nas słusznie rozwiązywane. Naszym wysiłkom, zmierzającym do rozwarstwienia tych kadr i wiązania ich podstawowej masy z budownictwem socjalistycznym, nie zawsze towarzyszyła niezbędna praca wychowawcza ze strony organizacji partyjnych, ani też dostateczna troska o stworzenie należytych warunków dla ich przeszkolenia, zgodnie z nowymi wymogami socjalistycznego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Będziemy bezlitośnie zwalczać wszelkie przejawy szkodnictwa skąd by ono nie pochodziło, a więc także i ze strony pewnej niewielkiej części starych specjalistów. Podstawowej zaś masie starych specjalistów przyjdziemy z pomocą, poważnie ożywiając pracę NOT, zw. zawodowych, a przede wszystkim organizacji partyjnych w kierunku ułatwienia tej części starej inteligencji przyswojenia sobie założeń i zadań Planu 6-letniego, przyswojenia niezbędnych jej w codziennej pracy osiągnięć techniki radzieckiej, nauki, organizacji, w kierunku zbliżenia jej do klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa, wciągania do czynnego współudziału w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, nowatorstwa.

Plan 6-letni zakłada konieczność przygotowania ponad 54 tysięcy inżynierów różnych specjalności, 8 tysięcy specjalistów z wyższym wykształceniem rolniczym, przeszło 20 tysięcy ekonomistów, finansistów itd.

Skąd będziemy czerpać kadrę dla realizacji tego szerokiego, odpowiedzialnego i trudnego programu?

1 Jednym ze źródeł, bardzo dla nas cennym, jest umożliwienie w ciągu 6-lecia, co najmniej 3 tys. praktykom, to jest ludziom nie posiadającym wykształcenia wyższego, a pracującym na stanowiskach inżynierów — w tej liczbie szczególnie uzdolnionym, wysuniętym robotnikom — złożenia egzaminów inżynierskich.

2 Należy więcej uwagi poświęcić prowadzonym przez NOT wieczorowym kursom inżynierskim. Winny one przede wszystkim umożliwić zdobycie wyższego wykształcenia najwybitniejszym racjonalizatorom, nowatorom i przodownikom pracy oraz majstrom i technikom zatrudnionym w produkcji, a pragnącym łączyć naukę z pracą zawodową. Ilość wieczorowych szkół inżynierskich rozbudujemy tak aby zapewnić przygotowanie w nich 3.000 inżynierów.

3 Rozszerzyć sieć zaocznego szkolenia kadr — zwłaszcza w dziedzinach nie wymagających systematycznych ćwiczeń praktycznych w pracowniach i laboratoriach — jak np. planistów, ekonomistów, finansistów, w których gospodarka narodowa odczuwa dotkliwe braki. Chcemy wykształcić w ten sposób co najmniej 2.500 specjalistów.

5. Wyższe uczelnie

Główny jednak ciężar przygotowania nowych specjalistów spada na wyższe uczelnie.

Przed Ministerstwem Wyższych Szkół i Nauki stoi zadanie dostosowania dotychczasowej pracy i organizacji wyższych uczelni do potrzeb Planu 6 - letniego. W okresie 6 - lecia uczelnie wyższe muszą wyszkolić drogą normalnych studiów ponad 45.000 nowych specjalistów z technicznym wykształceniem, co stanowi około 85 proc. pokrycia całego zapotrzebowania.

Jakie warunki w pierwszym rzędzie muszą być spełnione, by zrealizować zadania Planu 6 - letniego w tym zakresie? Podstawowym warunkiem wykonania planu jest podwyższenie sprawności wyższych uczelni do 80 proc. Osiągnięcie takiego wysokiego poziomu sprawności wobec dotychczasowej, którą należy szacować najwyżej na 30 — 40 proc. wymaga, rzecz jasna, ogromnych wysiłków.

W oparciu o doświadczenie wyższego szkolnictwa radzieckiego, konieczne jest odpowiednie planowe przebudowanie dotychczasowego programu studiów, dotychczasowej pracy katedr.

Osiągnięcie wymaganej sprawności wyższych uczelni jest niemożliwe bez dokonania radykalnego zwrotu w dziedzinie ścisłego przestrzegania obowiązkowego uczęszczania na wykłady i ćwiczenia. Dojrzała już sprawa stosowania surowych rygorów aż do bezwzględnego usuwania z uczelni tych studentów, którzy jedynie z braku dyscypliny pracy i przez niedbalstwo — nie bacząc na olbrzymie koszta łożone przez Państwo Ludowe — nie składają w obowiązującym terminie egzaminów itd. Należy ześrodkować działalność organizacji partyjnych oraz ZAMP na walce o lepsze wyniki nauczania oraz zwolnić młodzież akademicką, na pierwszym i ostatnim roku studiów, od poleceń organizacyjnych, nie związanych bezpośrednio z terenem uczelni.

Istniejący obecnie skład socjalny studentów, z których zaledwie 40 proc. stanowi młodzież pochodzenia robotniczo - chłopskiego (na pierwszym roku studiów 58 proc.) — jest niezadawalający. Należy w celu szybszego formowania inteligencji wywodzącej się z ludu pracującego, a przede wszystkim z klasy robotniczej, postawić sobie, jako zadanie, doprowadzić w ciągu najbliższych lat poprzez planowy dobór na wyższe uczelnie do poważnej zmiany oblicza socjalnego rosnącej armii studentów, tak aby ilość studentów pochodzenia robotniczo - chłopskiego stanowiła nie mniej, niż 70 proc. ogółu studiujących.

Państwo Ludowe wyasygnuje w Planie Sześcioletnim znaczne sumy na pomoc dla młodzieży studiującej, w tym 16 miliardów złotych na budowę domów akademickich.

Należy równocześnie podjąć niezbędne kroki, celem zabezpieczenia należytego poziomu nauki. Niejednokrotnie na plenum Komitetu Centralnego poruszano sprawę kadry wykładowców, w szczególności kadry profesorskiej na wyższych uczelniach.

Ilość profesorów wynosi obecnie 2.200 wobec ok. 1.800 przed wojną, co stanowi wzrost o około 22 proc. W tym czasie, gdy ilość studentów wzrosła z 48.000 w 1939 r. do 116 tys., obecnie, tzn. o przeszło 140 proc. ilość profesorów jest już dziś jawnie niedostateczna. Wystarczy wskazać, że około 20 proc. katedr jest nieobsadzonych. Tak więc dla pokrycia niedoborów i zabezpieczenia rosnących w ramach Planu 6-letniego potrzeb, musimy wydatnie zwiększyć kadry wykładowców na wyższych uczelniach. Jeszcze ostrzej stoi zagadnienie jakości kadr profesorskich, jakimi rozporządzamy w chwili obecnej. Dotychczasowe i niewątpliwe osiągnięcia w dziedzinie demokratyzacji wyższego szkolnictwa nie doprowadziły jeszcze do ścisłego wiązania nauki z potrzebami rozwijającego się budownictwa socjalistycznego, do przezwyciężenia hołdowniczego stosunku do nauki burżuazyjnej wśród pewnej części profesury i asystentury. Jak wielka by nie była potrzeba prawidłowego wykorzystania starych sił, jak wielka by nie była nasza troska o pozyskanie dla świadomego kształcenia rzeszy nowych specjalistów każdego poszczególnego starego naukowca, nie możemy nie liczyć się z niewątpliwym faktem że pewna ich część nie jest zdolna przestawić się zgodnie z nowymi zadaniami stojącymi przed wyższymi uczelniami. Dlatego nie szczędząc wysiłku w kierunku udzielenia kadrze profesorskiej pomocy w przechodzeniu na pozycje nauki przodującej, nauki socjalistycznej, musimy już teraz prowadzić planową politykę w kształtowaniu i wykuwaniu nowych kadr naukowców i wykładowców. Wydatna w tym rola przypada Instytutowi Kształcenia Kadr Naukowych przy Komitecie Centralnym. Zapewnimy w szerszym niż dotychczas zakresie kształcenie wybijających się młodych naukowców w ZSRR i bratnich krajach demokracji ludowej.

Głównym jednak źródłem wykuwania nowej kadry wykładowców winno być rozbudowanie aspirantury przy wyższych uczelniach w kraju, kierowanie na nią, wybijających się swymi zdolnościami naukowymi, absolwentów wyższych uczelni spośród młodzieży robotniczo - chłopskiej. Stworzenie odpowiednich warunków materialnych, które by zachęciły wybijających się studentów do wstępowania na aspiranturę, zwalniając ich od konieczności zajmowania się dorywczymi pracami zarobkowymi, stanowi ważną przesłankę wykuwania nowej kadry naukowców.

Sprawa spełnienia przez wyższe uczelnie nałożonych na nie w Planie 6-letnim trudnych i odpowiedzialnych zadań, ściśle się wiąże ze stanem szkolnictwa średniego. Podjęcie dalszych kroków, zmierzających do uporządkowania szkolnictwa średniego oraz podniesienia poziomu nauczania i wychowywania w szkołach i polepszenia składu socjalnego uczniów pozwoli zapewnić nie tylko ilościowo dopływ przygotowanej do wyższych studiów młodzieży, ale będzie stopniowo przekształcać te szkoły w kuźnie przyszłych nowych specjalistów, wychowywanych w duchu walki o socjalizm.

6. Rolnictwo

Plan budowy podstaw socjalizmu stawia bardzo poważne i złożone zadania na odcinku przygotowania kadr dla rozwijającego się rolnictwa. Okres socjalistycznej przebudowy w rolnictwie wymaga kadry, która potrafi po nowemu spojrzeć na swój zawód, a mianowicie:

a powiązać go z walką klasową mas chłopskich przeciwko wiejskim wyzyskiwaczom i z budownictwem socjalizmu pod kierownictwem klasy robotniczej,

b przyswoić sobie i umiejętnie przenosić na nasze warunki zdobycze radzieckiej agrobiologii, agrotechniki, zasady planowania i organizacji pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolnych.

c budować mocną więź nauki z praktyką, chwytać i troskliwie rozwijać wszelkie przejawy ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie, nauczyć się przekazywać swą wiedzę i doświadczenie w sposób jasny i dostępny najszerszym masom pracującego chłopstwa w szczególności członkom spółdzielni produkcyjnych.

Na jakiej kadrze, w wykonywaniu tych zadań, będziemy się opierać?

Z jednej strony na większości dawnych fachowców — rolników, którzy uczciwie pracują i już przeszli częściowo przeszkolenie w Polsce Ludowej.

Z drugiej strony — i to jest szczególnie ważne — trzeba dla nowych zadań przygotować nowe kadry.

Skąd będziemy czerpać te nowe kadry? Wymowną odpowiedź daje nam np. szkoła w Elblągu, gdzie dawni fornale przeszkalają się na dyrektorów zespołów PGR-owskich, czy szkoła w Ursynowie, wypuszczająca już trzeci turnus robotników z przemysłu na stanowisko dyrektorów POM oraz przeszkalająca agronomów dla POM-ów lub też szkoły w Komprachcicach, Radymnie, Lubiążu, gdzie spośród robotników przemysłowych i lepszych traktorzystów zaczynamy wysuwać średnie kadry dla mechanizacji rolnictwa.

Drugim ważnym zapoczątkowaniem walki o nowe kadry dla rolnictwa jest sieć szkół praktyków-specjalistów, szkolących masowe kadry dla produkcji roślinnej i zwierzęcej, mechanizacji rolnictwa, budownictwa wiejskiego, weterynarii, rachunkowości itd.

Kadr tych — łącznie z kadrą traktorzystów, która jest na obecnym etapie szczególnie ważna — trzeba nam będzie w przyszłym roku około 30 tysięcy na obsługę indywidualnych gospodarstw, spółdzielczości produkcyjnej i PGR.

Praktyka pokazała, że młodzież wiejska — zwłaszcza z rodzin biedoty — garnie się do tych szkół, których mamy jeszcze zbyt mało i których kierunek nauczania odbiega jeszcze zbyt często od praktycznych potrzeb naszego rolnictwa.

Należy również podnieść poziom nauczania i odpowiednio ustalić jego kierunek w liceach rolniczych.

Jakie braki musimy przede wszystkim przezwyciężyć, jeśli chodzi o kadry inżynierskie i naukowe, dla realizacji Planu Sześcioletniego w rolnictwie?

Najgorzej przedstawia się sprawa z mechanizatorami rolnictwa. Zacofane, nie zmechanizowane rolnictwo w Polsce przedwrześniowej ich nie potrzebowało i na uczelniach nie było nawet takiego kierunku studiów. Pierwsi absolwenci tego typu opuszczą uczelnie dopiero w roku przyszłym. W celu usunięcia naszej słabości na tym odcinku Plan Sześcioletni przewiduje przygotowanie około 1000 inżynierów agromechaników.

Musimy również niezwłocznie położyć kres nienormalnej sytuacji, gdy ani jedna politechnika polska nie specjalizuje w zakresie maszyn rolniczych. Bez kadry konstruktorów tych maszyn, umiejących je dostosować do naszego terenu i warunków, nie można poważnie mówić o rozwoju mechanizacji rolnictwa.

Musimy również stale mieć na uwadze, że budownictwo stanowi ponad jedną trzecią wszystkich naszych inwestycji w rolnictwie w Planie Sześcioletnim. Dlatego w planowaniu kadr dla rolnictwa w najbliższym sześcioleciu poważną pozycję musi stanowić przygotowanie inżynierów budowlanych, mogących zabezpieczyć realizację szerokiego programu budownictwa.

Będziemy nie tylko wysuwać i szkolić te nowe kadry, lecz w niemniejszym stopniu musimy równocześnie stale dbać o podnoszenie kwalifikacji kadr, które już dzisiaj stawiamy. Musimy już dziś koncentrować uwagę organizacji partyjnych na roztoczeniu konkretnej pieczy nad tysiącami chłopów, którzy stoją już lub jutro staną, na odpowiedzialnych i zaszczytnych stanowiskach przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i systematycznie im pomagać w pracy i nauce.

Musimy już dziś starannie dobierać, szkolić i wychowywać zastępy robotników przemysłowych, którzy pójdą na wieś do POM-ów, jako kadra dyrektorów, ich zastępców politycznych, mechaników i warsztatowców, pójdą na wieś, jako aktywni nosiciele, jako żywy symbol sojuszu robotniczo - chłopskiego, w okresie budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

7. Problem kadr decydującym problemem budownictwa socjalistycznego

Realizacja Planu 6-letniego jest możliwa jedynie przy planowym i zorganizowanym ujęciu i przyśpieszeniu procesu wysuwania partyjnych i bezpartyjnych robotników, przy przemyślanym kierowaniu tym procesem ze strony organizacji i instancji partyjnych wszystkich szczebli.

Niemniej ostro stoi przed nami w świetle zadań Planu 6-letniego zagadnienie przygotowania i wyszkolenia licznych kierowniczych kadr administracyjnych spośród klasy robotniczej i to nie tylko na szczeblu dyrektorów, lecz także i dla centralnych instancji gospodarczych.

Podejmujemy już w tym roku pewne kroki w tym kierunku. W stadium organizacji znajduje się już szereg kursów o różnym profilu, na których w pierwszym rzucie około 1.000 wysuniętych robotników partyjnych i bezpartyjnych, działaczy administracyjnych i zawodowych przejdzie specjalne półroczne lub roczne przeszkolenie, które da im możność objęcia kierowniczego stanowiska w centralnych instytucjach gospodarczych.

Towarzysze!

Problem przygotowania kadr gospodarczych w świetle zadań Planu 6-letniego nie jest sprawą wyłącznie organizacyjno-techniczną lub administracyjną. Jest to kluczowy problem polityczny, ściśle związany z całą problematyką budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Przed nami stoi odpowiedzialne zadanie mobilizacji całej Partii w walce o realizację tego bojowego programu przygotowania kadr, mobilizacji wszystkich ogniw Partii dla łamania oporów, jakie staną na tej drodze przed nami. Idąc za nakazem zwiększenia czujności i wzmożenia walki ze wszelkimi przejawami sabotażu i dywersji, będziemy bezwzględnie zwalczać wroga klasowego, który już dziś usiłuje hamować wysuwanie nowych kadr, próbuje przeszkodzić w ich szkoleniu i podwyższaniu kwalifikacji, stara się je dyskredytować, podrywać do nich zaufanie, demobilizować je i rozbijać. Musimy przezwyciężać konserwatyzm, rutynę ze strony tych starych fachowców, którzy opowiadają się przeciwko śmiałemu i masowemu wysuwaniu nowych ludzi w produkcji, którzy nie widzą potrzeby i możliwości wprowadzenia w życie nowego przyśpieszonego trybu szkolenia tych nowych ludzi na wszystkich szczeblach.

Nie będziemy też tolerować przejawów tak zwanego specożerstwa, które wyrządza szkody w realizacji planów, a w szczególności w sprawie szkolenia nowych kadr, odpychając od tego zaszczytnego zadania i zniechęcając doń starych uczciwych specjalistów.

Musimy energiczniej niż dotychczas łamać zadawnione w pewnych środowiskach przesądy przeciw wciąganiu kobiet i młodzieży do nowych zawodów i śmiałemu ich wysuwaniu. Będziemy bezlitośnie wykorzeniać przeżytki nacjonalizmu i śmiało wysuwać i przygotowywać kadry spośród Ślązaków, Mazurów, Kaszubów. Wśród oporów, które wypadnie nam zwalczać podjęcie bardziej zdecydowanej niż dotychczas walki z biurokratyzmem staje się jednym z naczelnych obowiązków całej Partii i jej instancji.

Program przygotowania kadr, zdolnych pchnąć naprzód sprawę budownictwa socjalizmu w Polsce, wymaga również bezlitosnej walki z biurokratycznymi rogatkami, hamującymi wysuwanie i wzrost nowych kadr — wymaga m. in. nowelizacji w duchu nowych potrzeb, zrupieciałych przepisów, np. prawa górniczego, pragmatyki służbowej w kolejnictwie itp.

W walce o nowe kadry, Partia uzbrojona w dorobek IV Plenum KC musi kontynuować walkę o pełne wykarczowanie gomułkowszczyzny, która w przeszłości wypaczała słuszną w zasadzie politykę Partii w dziedzinie kadr i stała na przeszkodzie planowemu, masowemu i śmiałemu wysuwaniu nowych kadr spośród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Zagadnienie formowania armii specjalistów nie sprowadza się jedynie do ilości, tj. liczebności poszczególnych jej formacji i ustalenia prawidłowych proporcji między nimi. Rzeczą szczególnie doniosłą jest sprawa jakości, tj. sprawa przygotowania kadr, które łączyłyby niezbędne kwalifikacje techniczne i zawodowe z szerokim widnokręgiem społeczno-politycznym, kadr które umiałyby organizować twórczą inicjatywę i aktywność wielomilionowych mas pracujących w walce o realizację Planu 6-letniego.

Dlatego szkolenie i przeszkalanie nowych kadr winno odbywać się na gruncie wszechstronnego przyswajania olbrzymich zdobyczy przodującej radzieckiej nauki, techniki i organizacji, na gruncie rozwoju własnej ojczystej nauki i techniki i jej ścisłego związania z gospodarką narodową. Dlatego musimy już dziś krzewić i upowszechniać wiedzę techniczną wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC podniósł kluczową rolę kadr partyjnych w rozwiązywaniu całokształtu zagadnienia kadr. Towarzysz Bierut wskazał na rosnące obowiązki, jakie ciążą na wszystkich organizacjach partyjnych, szczególnie w zakresie wychowania kadr, w każdej dziedzinie życia naszego kraju. Wytyczną są dla nas słowa Wielkiego Stalina:

„Wychowanie i formowanie nowych kadr odbywa się u nas według poszczególnych gałęzi nauki i techniki, według specjalności. Jest to rzecz niezbędna i celowa... ale istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest to marksistowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu".

Dlatego nie zrealizujemy zakrojonego na tak szeroką miarę programu przygotowania i wychowania pełnowartościowych kadr, jeśli nie będziemy stale pamiętać o tych słowach Wielkiego Stalina, jeśli nie będziemy planowo i uporczywie pracować nad podnoszeniem poziomu i rozszerzaniem zasięgu szkolenia marksistowsko - leninowskiego we wszystkich środowiskach i ośrodkach, w których wykuwamy nasze kadry.

Wstąpiliśmy w decydujący etap rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, w okres zaostrzającej się walki rosnących szybko w siłę elementów socjalistycznych ze stawiającymi zaciekły opór, lecz ustawicznie słabnącymi elementami kapitalistycznymi. Nasza Partia twardo przeprowadza stalinowską politykę budownictwa socjalizmu w mieście i na wsi. Nasza Partia rozwiązuje skutecznie najważniejsze problemy tej polityki: problem uprzemysłowienia, problem przebudowy wsi, problem kadr zaś wymaga dopiero realizowania w duchu wskazań IV Plenum, w duchu zadań Planu 6-letniego.

„A problem kadr — uczy Towarzysz Stalin — jest dziś, w warunkach technicznej rekonstrukcji przemysłu, decydującym problemem budownictwa socjalistycznego".

Partia musi umieć i będzie umiała słuszną politykę budownictwa podstaw socjalizmu organizacyjnie zabezpieczyć i utrwalić przez planowe, masowe i śmiałe formowanie nowych kadr, swoich proletariackich kadr, które zdolne będą wspaniałe cyfry Planu 6-letniego przekuwać w czyn.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Maszeńka".

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Przybrana córka". Początek seansów o godz. 16, 18,20, 20,40.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 - Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

Nowe kadry nauczycieli wychowają nowego człowieka

Wychowanie i wykształcenie nowych nauczycieli jest troską naszego Państwa. Nie szczędząc wysiłków i funduszów, umożliwiono młodym, pochodzącym ze sfer robotniczych i chłopskich, ludziom zdobycie wykształcenia.

Z Państwowego Liceum Pedagogicznego w Piotrkowie wyszło w roku bieżącym 50 absolwentów. Państwu naszemu przybyło 50 nowych, pełnych zapału do pracy i należycie przygotowanych nauczycieli. Większość z nich otrzymała pracę w powiecie piotrkowskim i radomszczańskim, część zaś skierowano do szkół w województwie szczecińskim, gdzie daje się odczuć brak nauczycieli. W przyszłym roku Liceum Pedagogiczne w Piotrkowie ukończy znów około 80 uczennic i uczniów. Na nowy rok szkolny zapisało się 120 uczniów, z czego 90 przeszło procent to dzieci robotników i chłopów.

Większość kandydatów do zawodu nauczycielskiego pochodzi z odległych wsi i miasteczek powiatów piotrkowskiego i radomszczańskiego. Każdemu, mogącemu się wykazać odpowiednimi postępami w nauce przyznawane jest stypendium. Znaczna część spośród uczniów Liceum Pedagogicznego korzysta z bursy.

Jakkolwiek Licea Pedagogiczne dostarczyły szkolnictwu podstawowemu w bieżącym roku wiele nowych sił nauczycielskich, to jednak szybka rozbudowa sieci szkół wymaga stałego i szybkiego uzupełniania kadr nauczycielskich. Aby temu sprostać, prócz Liceów Pedagogicznych powstaje sieć Państwowych Kursów Nauczycielskich. W roku bieżącym przewiduje się zorganizowanie 5-miesięcznego Państwowego Kursu Nauczycielskiego dla absolwentów liceów ogólnokształcących i liceów dla dorosłych w Piotrkowie. Po ukończeniu absolwenci uzyskują pełne kwalifikacje nauczycielskie. Słuchacze PKN w Piotrkowie w miarę potrzeby i możliwości korzystać będą z internatów, pełnego utrzymania i stypendiów.

Ponadto — dla absolwentów liceów ogólnokształcących i szkół dla dorosłych, którzy pragną poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, organizowane są w okresie wakacji letnich 10-dniowe kursy, wprowadzające do zawodu nauczycielskiego. Absolwenci tych kursów otrzymają pracę w szkolnictwie podstawowym i w ciągu pierwszego roku swej pracy zawodowej uzupełnią wykształcenie pod kierunkiem Komisji Rejonowych przy liceach pedagogicznych, złożą oni następnie egzaminy państwowe.

Inną jeszcze formą kształcenia i dokształcania nowych kadr nauczycielskich są organizowane przez Komisję Rejonową kursy dla nauczycieli niewykwalifikowanych, którzy już pracują w zawodzie nauczycielskim. Rejonowa Komisja przy Liceum Pedagogicznym w Piotrkowie obejmując zakresem swojej działalności powiat piotrkowski i radomszczański przeprowadza z pozytywnym wynikiem tego rodzaju dokształcanie. Niewykwalifikowani nauczyciele w czasie kursów zbiorowych, organizowanych w okresie wakacyjnym, pogłębią swoją wiedzę, co da im możność przystąpienia do egzaminów państwowych, a więc zdobycia pełnych kwalifikacji.

W Piotrkowie czynny jest również kurs dla wychowawczyń przedszkoli. Po 8-tygodniowym przeszkoleniu otrzymają one pracę w przedszkolach. Obecnie 39 słuchaczek kursu przygotowuje się do końcowych egzaminów. Bardzo dobry poziom i pełna zapału do pracy atmosfera są gwarancją, że wszystkie kursantki ukończą pomyślnie naukę, aby dzięki niej fachowo zająć się powierzonymi im dziećmi w dziecińcach i przedszkolach. (S)

Robotnicy z Bugaja pomagają przy żniwach

Dobrym przykładem zacieśniającej się coraz bardziej współpracy między wsią a miastem jest wyjazd 34 pracowników Zakładów Drzewnych na Bugaju do majątku PGR w gminie Golesze.

W wyniku kilkugodzinnego wysiłku skoszono żyto w całej resztówce. Po pracy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej z resztówki PGR-u w serdecznych słowach podziękował naszej ekipie za wydatną pomoc i zaprosił na wspólny posiłek. Po kolacji, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, wróciliśmy do Piotrkowa.

Władysław Piwowarski,
Korespondent „Głosu"
z Zakładów Drzewnych

Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne woj. łódzkiego

w przededniu Święta Odrodzenia

Apel, rzucony przez kolejarzy z Tarnowskich Gór, a wzywający do uczczenia czynem 6 rocznicy Manifestu P.K.W.N., obiegł cały kraj, odbił się szerokim echem wśród robotników fabryk, kopalń i hut. Wszędzie podejmowane są masowo zobowiązania, których celem jest podniesienie produkcji, wzmożenie oszczędności, terminowe wykonanie planów.

Apel tarnogórskich kolejarzy dotarł także na wieś, poderwał do czynu chłopów mało i średniorolnych, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, członków spółdzielni produkcyjnych. Zawrzała praca w gromadach województwa łódzkiego. Zobowiązania jednej spółdzielni produkcyjnej pociągnęły do takiego samego czynu drugą spółdzielnię. W ślad za remontującymi świetlicę chłopami małorolnymi, poszli chłopi z sąsiedniej wsi. Jeden zespół PGR-owski dodawał bodźca do czynu drugiemu zespołowi. Masy chłopstwa pracującego, masy robotników rolnych idąc za przykładem robotników z miast, witają czynem i pracą dzień 22 lipca.

Zaglądnijmy do tych wsi spółdzielczych, do Państwowych Gospodarstw Rolnych, gdzie chłopi i robotnicy rolni podejmują Czyn Lipcowy.

Zapadający zmrok zagląda w szyby świetlicy Zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Nr. 10 w Babsku powiatu rawsko - mazowieckiego. Narada produkcyjna dobiega już końca, kiedy jeden z robotników prosi przewodniczącego o głos.

— Ja tam nie chciałbym dużo gadać, ale to było by dla nas wstydem, żebyśmy nie podjęli wezwania kolejarzy. Przed naszymi majątkami stoją teraz poważne zadania, bo i żniwa i Plan 6-letni. A ja tak myślę, że czyn kolejarzy i ich apel do wszystkich robotników i chłopów naszego kraju wzywający do podejmowania czynu, to szybsze wykonanie planu i praca dla obrony i utrwalenia pokoju.

Buchnęły gromkie brawa w odpowiedzi na to krótkie, ale jakże treściwe przemówienie. I za chwilę robotnicy rolni Leszcz, Piniński, Kraczkowski, Cieślak, Pietrzyk Władysław, Walczak, Dębski i wielu innych złożyło swe podpisy pod uchwaloną rezolucją. Zobowiązanie w niej zawarte brzmiało...

— Solidaryzując się z Obozem Pokoju całego świata przeciw podżegaczom wojennym, niedobitkom faszyzmu i klice Trumana, zobowiązujemy się dla polepszenia bytu mas pracujących i tym samym dla przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego a zarazem dla uczczenia rocznicy PKWN zakończyć o 2 dni wcześniej żniwa, niż to planowaliśmy na naradzie, co da nam około 500 tysięcy złotych oszczędności. Poza tym wprowadzając wszelki sprzęt mechaniczny do akcji żniwnej zaoszczędzimy na robociźnie w całym zespole 400 tysięcy złotych. Otoczymy troskliwą opieką pracownika sezonowego, przez co uzyskamy zwiększenie wydajności pracy o 20 procent. Wykonamy odstawę tucznika na III kwartał w 100 procentach, mimo nawału innych prac. Zaoszczędzimy materiały pędne w czasie trwania akcji żniwnej o 5 procent. Wykonamy remont maszyn omłotowych. Wszystkie maszyny konieczne do pracy w czwartym kwartale wyremontujemy we własnym zakresie, zaoszczędzając w ten sposób 300 tysięcy złotych.

To nasze zobowiązanie niech będzie odpowiedzią na zakusy imperialistów anglo - amerykańskich. My, robotnicy rolni Państwowych Gospodarstw Rolnych Zespołu Babsk, chcemy wzmożoną pracą budować lepsze jutro mas pracujących, budować Polskę Socjalistyczną.

W ślad za Babskiem posypały się zobowiązania robotników z innych majątków rolnych. W Niewiadowie postanowiono ukończyć żniwa w ciągu 11 dni i przystąpiono do oczyszczenia rowów przydrożnych z chwastów, które tak bardzo zanieczyszczały leżące obok pola.

Robotnicy rolni PGR-u w Kterach powiatu łęczyckiego zadecydowali, iż sprzęt żyta wykonają w ciągu 11 dni, a sprzęt pszenicy, jęczmienia i owsa w ciągu 7 dni. W majątku Państwowej Hodowli Koni w Bogusławicach przystąpiono do uporządkowania wybiegów dla stada, do uporządkowania parku o powierzchni 9 i pół hektara oraz remontuje się drogę wiodącą do stajni.

Robotnicy Zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Nr. 2 Błonie - Krośniewice ukończą żniwa o 2 dni wcześniej, rozwijając w większym stopniu niż dotychczas współzawodnictwo, wciągając doń ZMP-owców oraz junaków z brygad SP, którzy w żniwach będą zespołowi pomagać.

Lista zobowiązań nie ma końca. PGR Żeromin, Czarnocin, Nakielnica, Charbice Górne, Rąbień, Bełdów, Rszew i wiele, wiele innych gospodarstw rolnych pracą uczci dzień 22 lipca, pracą, która jednocześnie przyniesie nowe sumy zaoszczędzonych pieniędzy, a co najważniejsze przyczyni się do zwycięskiego i przedterminowego zakończenia pierwszych żniw w Planie 6 letnim.

Podobnie, jak w PGR, tak w spółdzielniach produkcyjnych województwa łódzkiego panuje wzmożony ruch. Tu już nie tylko członkowie zobowiązują się wykonać przed terminem żniwa, wyremontować wszystkie maszyny omłotowe, zaoszczędzić sumy na paliwie do traktorów. Spółdzielnie naszego województwa powstały stosunkowo niedawno. Zorganizowali je chłopi mało i średniorolni, we wsiach biednych, gdzie mieszkańcy pragnęli skończyć z biedowaniem na kilku morgach. Zaniedbania i pozostałości po indywidualnym gospodarowaniu są więc duże, i dają się między innymi odczuć również, gdy chodzi o życie kulturalno - oświatowe. I te zaniedbania postanowili członkowie spółdzielni produkcyjnych usunąć. Uwijają się teraz przy świetlicach, w których przeprowadzają sami we własnym zakresie remonty. Na dzień 22 lipca świetlice będą gotowe. Będą już mieli teraz mieszkańcy Gałkówka, Lipin, Łaznowskiej Woli w powiecie brzezińskim, Wilkowic, Grotowic w pow. rawskim, Izabelowie w powiecie sieradzkim a także i innych spółdzielni, gdzie przyjść, poczytać gazety i książki, posłuchać radia. Piękny jest czyn spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, czyn, którym witają rocznicę Manifestu PKWN.

Fabrykantka „cudu"

poniosła sprawiedliwą karę

Niedawno przed Sądem w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Stanisławie Biernaciakowej — właścicielce sklepu przy ulicy Królewskiej w Łodzi.

Akt oskarżenia zarzucał Biernaciakowej popełnienie przestępstwa natury politycznej — rozsiewanie nieprawdziwych wieści w celu wywołania zamętu i szkodliwego niepokoju wśród ludności.

Biernaciakowa należy do kategorii tych przestępców, którzy podobnie jak Kulawiak, Bach i inni, rozpowszechniają bzdurne i kłamliwe plotki o zajęciu szkół na kwatery przez wojska radzieckie, o rzekomo złej opiece nad dziećmi przebywającymi na koloniach, o tym, że „Lusia" w ZOO pożarła dziecko i o rzekomych „cudach".

Podobny rzekomy „cud" wydarzył się właśnie przy ul. Królewskiej w posesji, gdzie znajduje się sklep Stanisławy Biernaciak.

Sprytna spekulantka Biernaciak, pałając nienawiścią do władzy ludowej, chciała przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie z jednej strony dezorganizować nasze życie gospodarcze, a z drugiej powiększyć obroty swojego sklepu. W perfidny sposób tumaniła więc dziesiątki ludzi, odrywając ich od twórczej pracy, a zarazem zwiększając swój zysk przez zwabianie ich do swego sklepu, gdzie całą sprawę szeroko omawiano.

Gdy mieszkańcy domu oburzeni próbami fabrykacji „cudu" zamknęli furtę wejściową do domu, Biernaciakowa przepuszczała okolicznych mieszkańców na teren posesji przez swój sklep, namawiając ich gorliwie do tego.

Przewód sądowy wykazał jakimi intencjami kierowała się Biernaciakowa.

PROKURATOR: Czy oskarżona widziała „cudowny" obraz?.

OSKARŻONA: Nie.

PROKURATOR: Dlaczego?

OSKARŻONA: Nie miałam czasu. W sklepie był przez cały czas duży ruch.

Istotnie zyski Biernaciakowej wzrosły tego dnia i następnego czterokrotnie. „Cud" przynosił dochody.

Biernaciakowa zdawała sobie sprawę, że ludzie tracą bezproduktywnie czas. Nie interesowała się jednak tym, że w zakładach pracy podjęto zobowiązania lipcowe. Wprost odwrotnie, chodziło jej o poderwanie zobowiązań produkcyjnych. I to również wykazał przewód sądowy.

PROKURATOR: Czy oskarżona wierzy w cuda?

OSKARŻONA: Nie. Nigdy nie widziałam cudów i nie wierzę w żadne cuda.

PROKURATOR: Dlaczego więc oskarżona namawiała innych do oglądania „cudów", których sama nie widziała i w które sama nie wierzyła?

Biernaciakowa uchyla się od odpowiedzi na to pytanie. Oskarżona nie potrafiła również zaprzeczyć obciążającym ją zeznaniom świadka Tekli Sokołowskiej, szwaczki z ZPO przy ul. Szterlinga.

Zwabiona pogłoskami o rzekomym „cudzie" **ob. Tekla Sokołowska** wraz z innymi przyszła do sklepu Biernaciakowej.

— Chciałam sobie kupić bułki — zeznaje Tekla Sokołowska.

— Słyszała pani o cudzie u naszego sąsiada? — zwróciła się do mnie Biernaciakowa, po czym zaproponowała mi przejście do mieszkania, w którym rzekomo odbywał się „cud", przez sklep. Jednak — jak świadek zeznaje — nic nie zauważyłam. Okna były zasłonięte. W pokoju panował nieznośny zaduch, a ludzi w mieszkaniu było sporo.

Podobnie zeznaje świadek **Halina Wojcieszczyk.**

— Gdy weszłam do sklepu — zeznaje świadek — właścicielka przywitała mnie od razu pytaniem, czy widziałam odnawiający się obraz. Muszę jednak stwierdzić, że gdy za jej namową przeszłam przez sklep do owego mieszkania — mówi świadek — nic nadzwyczajnego tam nie zauważyłam. Byłam naprawdę szczęśliwa, gdy wydostałam się z powrotem na świeże powietrze.

Oskarżona Biernaciak w swych zeznaniach przyznała się do inspiracji „cudu".

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator. Wskazał on na fakt zorganizowania antypolskiej i antyludowej roboty przez wrogie elementy, stojące na usługach imperializmu anglosaskiego.

„Właśnie w tym momencie — mówił prokurator — gdy cała uwaga naszego narodu skupiona jest wokół rozwijającego się z coraz większą siłą ruchu w obronie pokoju, gdy masy pracujące skupiają się wokół Rządu i Partii, manifestując w Czynie Lipcowym swą wolę walki o pokój, wróg klasowy usiłuje poderwać nasze plany gospodarcze, wywołując zamęt i dezorganizację. W tej wrogiej działalności nie małą rolą miała odegrać, zaaranżowana na zamówienie obcego wywiadu akcja organizowania „cudów".

W akcji tej oskarżona Biernaciak była inspiratorem na jednej z dzielnic naszego miasta. Winna ją za to spotkać słuszna kara.

Po naradzie, Sąd wydał wyrok, mocą którego pozbawiono oskarżoną—Stanisławę Biernaciak wolności na okres 1 roku i 10 miesięcy, oraz skazano na opłacenie 110 tys. zł grzywny i 14 tys. zł kosztów sądowych. **Ad.**

Szkolenie sił fachowych dla PGR

Zakład Doskonalenia Rzemiosła organizuje w Piotrkowie ośrodek szkoleniowy z bursą dla uczestników kursów.

Na kursach będą szkoleni fachowcy branży metalowej dla PGR, jak traktorzyści, naprawiacze maszyn i narzędzi rolniczych itp.

Kursy rozpoczną się dnia 1 sierpnia rb. Na jednym z kursów nauka trwać będzie 3 miesiące, na drugim zaś przez cały rok.

Prace melioracyjne

są prowadzone w powiecie piotrkowskim

W powiecie piotrkowskim istnieje cały szereg urządzeń melioracyjnych, które jednak pozbawione stałej opieki i należytej konserwacji, niszczeją, przestając wypełniać swoje zadanie. Rowy melioracyjne zarastają, co tamuje wolny odpływ wody, rurki drenarskie pękają i zarastają korzeniami, budowle wodne również podlegają zniszczeniu. Urządzenia melioracyjne nie mogą marnieć i niszczeć, powodując w ten sposób dla naszej gospodarki wielomilionowe straty.

W powiecie naszym najwięcej jest stosunkowo rowów otwartych, których konserwacja polega przede wszystkim na corocznym wykaszaniu roślinności, karczowaniu krzaków tamujących odpływ wody, usuwaniu zamulenia dna i naprawie uszkodzeń skarp. Przedmiotem wspólnego, społecznego wysiłku chłopów powiatu piotrkowskiego stać się winno zagadnienie melioracji.

W powiecie piotrkowskim istnieją poważne szkody w melioracjach, spowodowane okresem wojny, których to poważnych zaległości nie można było całkowicie usunąć. Konieczność rozszerzenia bazy paszowej dla akcji hodowlanej, dla wzrostu produkcji rolnej przewidzianej Planem Sześcioletnim, wymaga zmobilizowania wszystkich sił do jak najrychlejszego wykonania prac melioracyjnych.

Specjalnie do realizacji tych zadań powołane komitety względnie komisje gromadzkie zajmują się propagowaniem tych prac i obliczeniem, po uprzednim zbadaniu wszelkich potrzeb, ilości niezbędnych sił roboczych, potrzebnych do przeprowadzenia prac melioracyjnych.

Prace te w terenie powiatu piotrkowskiego są w toku. Przyczynią się one do podniesienia stanu istniejących urządzeń melioracyjnych.

(G)

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jaworski — O kursach szkoleniowych dla energetyków pisaliśmy swego czasu na łamach „Głosu". Kursy były uruchomione w ramach szkolnictwa doszkalającego Centralnego Zarządu Energetyki. Źródłowych informacji zasięgniecie w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego.

Robotnik z Woli Krzysztoporskiej. — O współzawodnictwie pracy w waszym zakładzie pisaliśmy już niejednokrotnie. Niesłusznie więc uważacie jakobyśmy celowo przemilczeli osiągnięcia waszej fabryki i jej załogi.

Ob. Fakowiak z ulicy Poprzecznej. — O braku bułek w Barze Mlecznym w Piotrkowie powiadomiliśmy kierownictwo mleczarni. Zgadzamy się również z tym, że brak tac i przenoszenie łyżeczek w rękach kelnerek sprzeciwia się wymogom higieny. Niedociągnięcia te zostaną zlikwidowane przez kierownictwo tej placówki.

Kandydat na nauczyciela — Po informacje w sprawie 10-dniowego kursu dla nauczycieli zwróćcie się do Kuratorium w Łodzi, ul. Stefana Jaracza 11.

Uczeń z Kamieńska — Uwagę Waszą wpiszcie do książki zażaleń. Odmawianie sprzedaży biletów ulgowych nie może być uzasadnione brakiem gotowych blankietów. Obszerniej o tym pisaliśmy w niedzielnym numerze „Głosu Piotrkowskiego".

Sztandar Pokoju

dla przodujących fabryk, gospodarstw rolnych i instytucji naukowych

Polski Komitet Obrońców Pokoju postanowił ze składek członkowskich ufundować przechodnie Sztandary Pokoju po jednym dla każdego województwa.

Sztandary Pokoju będą wręczane uroczyście dwa razy do roku w dniach 22 lipca w dniu Święta Odrodzenia i w dniu 7 listopada w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Nagradzane będą załogi zakładów przemysłowych i państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielnie produkcyjne, spółdzielnie, uniwersytety, instytucje naukowe, wydawnicze oraz organizacje społeczne — szczególnie zasłużone w walce o pokój.

Zakład pracy czy instytucja trzykrotnie odznaczone Sztandarem Pokoju otrzymują go na własność. Nagradzane będą te instytucje i zakłady pracy, które wykażą największe osiągnięcia w produkcji, we współzawodnictwie pracy oraz we wszystkich akcjach organizowanych przez Polski Komitet Obrońców Pokoju.

W ciągu najbliższych dni Polski Komitet na plenarnym posiedzeniu zatwierdzi wnioski Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju w sprawie przyznania tego cennego wyróżnienia przodującym zakładom pracy i w tym roku w dniu 22 lipca po raz pierwszy Sztandary Pokoju zostaną wręczone bohaterom walki o pokój.

OGŁOSZENIA DROBNE

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 18 lipca 1930 r.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS AWIONETEK

W dniu wczorajszym 14 polskich awionetek wystartowało do między narodowego lotu dokoła Europy. Wśród startujących był por. Żwirko, kpt. Bajan i inni lotnicy polscy.

NIE CHCĄ KRÓLA FUADA

W Egipcie trwają walki ludności z policją. Król Fuad wprowadził do akcji pacyfikacyjnej oddziały gwardii. Powstańcy w Aleksandrii, któ rzy zdobyli część miasta — domaga ją się natychmiastowej detronizacji króla Fuada.

Partia królewska dla uspokoje- nia kraju zamierza po detronizacji Fuada wprowadzić na tron jego sy na — Faruka.

„RYBA KSIĘŻYCOWA" NA OCEANIE ATLANTYCKIM

W serii wiadomości tzw. „ogórko wych" Kurier Łódzki donosi o poja wieniu się „ryby księżycowej" w szeregu punktów Oceanu Atlantyc- kiego oraz w zatoce triesteńskiej i w pobliżu Marsylii.

„Ryba księżycowa" waży ponad 600 kilo, pokryta jest drobną łuską, twardą jak stal, posiada „cztery" szczęki, działające jak kamienie młyńskie.

„Ryba księżycowa" sieje zniszcze nie wśród wszystkiego co żyje w morzu. Potężne, opancerzone kraby miażdży jak orzechy.

Pojawieniu się tego potwora mor skiego pod Marsylią miał towarzy- szyć niezwykły szum morza, jak od nadchodzącego huraganu. W popło- chu przed „księżycówką" uciekać miały nawet delfiny.

PRZERAŻAJĄCE CYFRY

Kurier Łódzki podaje szczegóły statystyczne, odnoszące się do sta- nu bezrobocia. Według tej staty- styki bez pracy pozostaje w obecnej chwili:

włókniarzy — 47,793, budowlarzy — 35,354, metalowców — 21.291, pra cowników umysłowych — 17,794.

Poza tym bez pracy pozostaje 273,717 osób bez określonego zawo- du.

ROZWIĄZANIE REICHSTAGU

W dniu wczorajszym kanclerz Bruenning odczytał dekret rozwią- zujący parlament niemiecki. Wybo ry do nowego Reichstagu wyznaczo ne zostały na dzień 14 września.

Odczytaniu dekretu towarzyszyły demonstracje na ławach posłów ko munistycznych oraz chóralny śpiew Międzynarodówki.

W ŻYRARDOWIE SPOKÓJ

W wiadomości pod tytułem „Po krwawych zajściach w Żyrardowie" — Kurier Łódzki donosi, że w mieś cie tym zapanował już spokój. Kil- ka tysięcy zwolnionych nagle z pra cy robotników Żyrardowa nie urzą dza od trzech dni demonstracji.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWANYCH LEKÓW

Na Śląsku wykryto fabrykę fał- szywych lekarstw. Fabrykanci zale wali kraj sfałszowanymi lekami.

KOLONIE DLA DZIECI... POLICJANTÓW

W pięknym dworze szlacheckim, w Niewieszu pod Turkiem, otwarto uroczyście kolonie dla dzieci poli- cjantów. Dzieci, doskonale żywione, przebywać tutaj będą przez dwa miesiące wakacyjne.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

We wtorek, dnia 18 lipca br. o godz. 19 opera komiczna W. A. Mo- zarta: „Uprowadzenie z Seraju". Ob- sada: N. Stokowacka, O. Szamborow ska, St. Witenberg, A. Majak, W. Gołobów, H. Rucki, J. Łukowski, E. Kluczko, S. Federowicz. Kapelmistrz Z. Szczepański. Reż. B. Folański. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

We środę, dnia 19 lipca, 1950 r., 2 balety: „Coppelia", L: Delibes'a, i „Zielony kogut", O. Nedbal'a z B. Bittnerówną i J. Kaplińskim na cze- le solistów i zespołu baletowego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 161-34)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Nikt nic nie wie", godz 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Przybrana córka" — godz. 16, 18.30, 21.
BAJKA — „Podróże Gulivera" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Kino nieczynne.
HEL dla młodzieży (Legionów 2) Kino nieczynne
MUZA (Pabianicka 173) „Sławat, wódz Baszkirów", godz. 18, 20
POLONIA — „Oni mają ojczyznę", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Arinka" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Goal", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty re- ferenta Trziszki", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Młodzi maryparze", godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Pieśń Tajgi", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Panna bez posagu", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Maaret" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Kłopotliwe alibi", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „S.O.S." — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20

Ze sportu

Przegraliśmy z Węgrami

Lekkoatletyka węgierska przewyższa naszą w konkurencjach męskich i żeńskich

Przed rozpoczęciem międzypaństwowego meczu lekkoatletyczne- go Węgry — Polska zawodnicy obu reprezentacji wysłali do ludu bohatersko walczącej Korei depeszę z serdecznymi pozdrowie- niami.

„Drużyny lekkoatletyczne Polski i Węgier — czytamy w depeszy — rozgrywające obecnie w przyjacielskiej atmosferze spotkanie spor- towe, z głębokim oburzeniem potępiają zbrodniczą napaść imperialistów amerykańskich na Koreę.

My, pracujący sportowcy, jesteśmy przekonani, że nasi bracia, bo- haterscy patrioci koreańscy, wywalczą sobie wolność i wypędzą ze swej ojczyzny imperialistycznych napastników amerykańskich wraz z marionetkowym rządem Li Syn Mana.

Węgierscy i polscy lekkoatleci przesyłają walczącym o swą wol- ność patriotom koreańskim wyrazy gorącej sympatii i przyrzekają przez zwiększenie wydajności pracy i upowszechnienie sportu walczyć o sprawę pokoju światowego pod przewodnictwem Związku Radziec- kiego i jego wielkiego Wodza Józefa Stalina".

W serdecznej i przyjacielskiej at- mosferze rozpoczął się w sobotę na stadionie Wojska Polskiego lekkoa- tletyczny mecz międzypaństwowy Węgry — Polska. Pierwszy dzień nie przyniósł nam jednak, jak zresz tą było do przewidzenia, większych sukcesów poza zwycięstwami Kiszki w biegu na 100 metrów, Adamczy- ka w biegu na 110 m, przez płotki oraz Bregulanki w pchnięciu kulą. Pomimo niepowodzeń naszych w po zostałych konkurencjach pierwsze- go dnia, na wyniki nasze na ogół nie było powodu narzekać.

Kielas był przecie dosłownie „o włos" od zajęcia pierwszego miejs- ca w biegu z przeszkodami, i jedy- nie tylko fatalne jego potknięcie na ostatniej przeszkodzie przyniosło



Mistrzyni olimpijska Gyarmati (Wę gry) uzyskała w Warszawie dosko- nały wynik w skoku w dal 5.90 m.

nież o krok od zwycięstwa był Mach w biegu na 400 m i mimo po rażki do Banhalmi uzyskał najlep- szy swój czas 49,3 sek. Miłą niespo dziankę zgotował nam również Le wicki w biegu na 1500 m, osiągając czas poniżej 4 minut — 3:58,6 jak również Potrzebowski, który uzyskał czas niewiele gorszy — 3:59,2 m.

Pierwszy dzień meczu, jak poda- waliśmy zakończył się prowadze- niem Węgrów w konkurencjach mę zwycięstwo Węgrowi Hiresowi. Rów skich 65:41 pkt., a w konkurencjach żeńskich 27:17 pkt.

W drugim dniu meczu różnicy punktowej dzielącej nas od Węgrów nie poprawiliśmy, nie mniej jednak, uzyskane wyniki przez naszych lek koatletów musimy ocenić wyżej od wyników jakie uzyskali niedawno w meczu międzypaństwowym z Cze chosłowacją.

Z wyników drugiego dnia wyróż nie należy przede wszystkim nowy rekord Polski w skoku wzwyż Ko- biet ustanowiony przez Ronczew- ską wynikiem 151 cm., dalej dobrą postawę Mańkowskiego w biegu na 3000 m, w którym o mało nie pobił Kielasa, wynik Łomowskiego w pchnięciu kulą — 15,43 m, oraz za- jęcie 2 i 3 miejsca przez Polaków w biegu na 800 m.

Niezwykle ambitna walka na- szych reprezentantów nie zapewni- ła im jednak ostatecznego zwycię- stwa. Mecz wygrali Węgry w kon kurencjach męskich różnicą 43 punktów (79:122), w konkurencjach żeńskich różnicą 28 punków (39:67).

Na 19 konkurencji męskich wygra liśmy 3, na 10 konkurencji żeńskich wygraliśmy 2.

MĘŻCZYŹNI: 110 m. ppł. — 1) Adam czyk — 15,7, 2) Csenger — 15,8 3) Palfi — 15,9, 4) Ogłoblin — 16,1.

400 m. — 1) Balhalmi — 49,3 2) Mach 49,4 3) Solmossi — 50,4 4) Lipiec — 51,0.

DYSK. 1) Klics — 49,20 m. 2) Hor- vath — 48,43 3) Łomowski — 45,4, 4) Adamczyk — 40,75.

100 m. — 1) Kiszka — 10,8 2) Sze- beni — 10,9 3) Csanyi — 10,9 4) Staw- czyk — 11,0.

1500 m. 1) Apro — 3:57,0 2) Boresz — 3:57,4 3) Lewicki — 3:58,6 4) Potrze bowski — 3:59,2.

3000 m. z przeszkodami — 1) Hires — 9:32,4, 2) Kielas — 9:32,6 3) Jeszen- sky — 9:45,8, 4) Kuśmirek — 10:13,8.

SKOK WZWYŻ. 1) Lehoczki — 1,90 m. 2) Gecuła — 1,75 m. 3) Kownacki — 1,75 m. 4) Zarandi 1,70 m.

MŁOT. 1) Nemeth — 56,32 m. 2) Pe- tike 54,71 m., 3) Masłowski — 49,55 m. 4) Zieleniewski 46,36 m.

TRÓJSKOK. 1) Puskas — 14,34 m. 2) Hoffman M. Polska — 14,31 m. 3) Kowal — 14.01 m. 4) Bolyki 13,70 m.

14x100 m. 1) Węgry — 41,7 sek. 2) **Polska — 42,0 sek.**

400 m ppł. — 1. Berdi (W) 55,8, 2. Lombos (W) 56,4, 3. Puzio (P) 57,0.

200 m — 1. Csany (W) 22,0, 2. Stawczyk (P) 22,4, 3. Szabeni (W) 22,5,

Kula — 1. Łomowski (P) 15,43, 2. Krzyżanowski (P) 14.63, 3. Lovai (W) 14.35;

800 m: Garay (W) 1:56,6, 2. Wer- bliński (P) 1:57,3, 3. Bartecki (P) 1:57.6.

W dal: 1. Adamczyk (P) 7.14. 2. Csa ny (W) 7,05. 3. Puskas (W) 7,04.

5.000 m: 1. Szegedi (W) 15:04,2. 2. Szilagyi (W) 15:04,6, 3. Kielas (P) 15:31,0.

Oszczep: 1. Varszegi (W) 61,08, 2. Gburczyk (P) 57,65, 3. Csany 55,68.

4x400: 1. Węgry (Karadi, Morosi, Solymosi, Benhalmi) 3:19,4, 2. Pol- ska (Mach, Lipiec, Lipski, Gralka) 3:19,8.

Tyczka — 1. Homonay 4,00, 2. Ko- vacs 3.80, 3. Morończyk 3,70.

500 m: 1. Haczuha (W) 1:19,4, 2. Kobelkuti (W) 1:20,3, 3. Piwowar (P) 1:22,6.

KONKURENCJE KOBIECE

4x100 m: 1. Węgry: (Gyarmati, Lohasz, Egri, Rakhelyne) 49,5, 2) Polska: (Słomczewska, Moderówna, Kuźmicka, Minicka), 50,6.

200 m. 1. Backaj (W) 26,2 2. Egri (W) 26,3 3. Cieślikówna (P) 26,8 4) Słomczewska (P) 27,5.

W DAL. 1. Gyarmati (W) 5.90 2. Lohasz (W) 5.73 3. Gburkówna (P) 5.41 4. Gębolisówna (P) 5,34.

KULA. 1. Bregulanka (P) 12.42, 2. Sikne (W) 11,37 3. Feber (W) 11.36 4. Flakowicz (P) 11,13.

OSZCZEP. 1. Umbraj (W) 40.74, 2. Stachowicz (P) 37.10 3. Ciach (P) 31.95 4. Vucsics (W) 30,78.



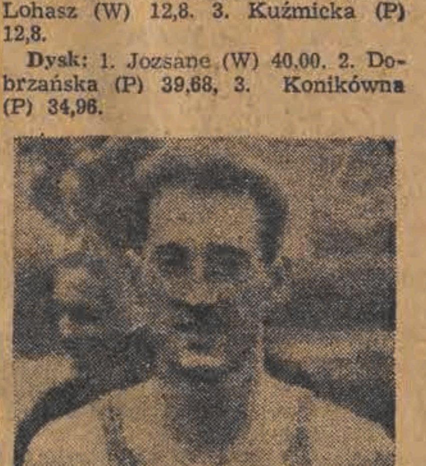
Adamczyk zdobył dla nas pierwsze punkty, zwyciężając w biegu na 110 m p. p.w czasie 15,7 sek.

80 m pł. — Gyarmati (W) 11,7, 2. Koloszvari (W) 12,5, 3. Gościniak (P) 13,0.

Wzwyż: 1. Ronczewska (P) 151 (re- kord Polski) 2. Csaky (W) 147, 3. Penzes (W) 140,

100 m: 1. Rakhelyne (W) 12,7, 2. Lohasz (W) 12,8. 3. Kuźmicka (P) 12,8.

Dysk: 1. Jozsane (W) 40.00. 2. Do- brzańska (P) 39,68, 3. Konikówna (P) 34,96.



STAWCZYK (Polska) nieco zawiódł nasze nadzieje.

H. Rakoczy
mistrzynią świata!

BAZYLEA — Sport Polski Ludo- wej odniósł wielki sukces na odby wających się w Bazylei mistrzos- twach świata w gimnastyce. W kon kurencji kobiet Polka, Helena Ra- koczy, zajęła I miejsce, zdobywając po raz pierwszy w dziejach gimna styki polskiej, zaszczytny tytuł mi- strzyni świata.

Rakoczy zdobyła tytuł zasłużenie, będąc najlepszą zawodniczką zarów no w ćwiczeniach dowolnych, jak i obowiązkowych.

Polka zyskała ogółem 94.016 pkt., wyprzedzając następną Peterssen (Szwecja) aż o 2.316 pkt. (91.700) pkt. Dalsze miejsca zajęły: 3) Ko- lar (Austria) — 91.000 pkt, 4) Berg gren (Szwecja), 5) Lemoine (Fran- cja), 6) Surand (Francja).

Na torze i szosie
w Krakowie

W Krakowie rozegrano wczoraj torowe i szosowe zawody kolarskie Związków Zawodowych. W zawo- dach kolarskich na torze zwyciężył Bek przed Hagem i Marchwińskim (wszyscy z Łodzi). W wyścigu nato miast szosowym Kraków — Katowi ce — Kraków (160 km), pierwszy łodzianin Pietraszewski zajął dopie ro 4 miejsce. W wyścigu tym zwycię żył Wrzesiński (Warszawa) w cza- sie 4:15,22.

Tabela
w grupie drugiej

Po zwycięstwie Gwardii nad Kole- jarzem łódzkim 3:2 oraz przegraną Kolejarza Siedlce w Olsztynie z tam tejszym Kolejarzem 1:2, tabela wy- gląda następująco:

Gwardia Warszawa	2	4	6:2
Kolejarz Łódź	3	4	11:7
Kolejarz Olsztyn	3	2	4:9
Kolejarz Siedlce	2	1	2:3
Gwardia Białystok	2	1	3:5

Zawody wyznaczone na dzień 23 lipca zostały odwołane, odbędą się one w terminie późniejszym. Dnia 30 bm. łodzianie odpoczywają. Następ- nie dnia 6 sierpnia rozegrają mecz w Siedlcach z tamtejszym Kolejarzem, 13 sierpnia znów odpoczywają przed rewanżowym spotkaniem z Gwardią stołeczną w Łodzi.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA. — W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR rozegra no w Moskwie dwa spotkania: Dyna- mo Moskwa — Naftowiec Baku 6:0, CDKA — Torpedo Stalingrad 4:1.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 18 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (Ł) Audycja dla wsi — pog. S. Bachmanowej pt. „Czy doceniamy znaczenie podory- wek". 13,20 (Ł) Chwila muzyki po- pularnej. 13,25 Program dnia. 13,30 Koncert zespołu Adama Wiernika. 14.00 „Z życia Węgier". 14,15 (Ł) Komunikaty. 14,20 (Ł) Muzyka o- peretkowa. 14,55 Recital fortepiano wy Susan Śliwko. 15,20 Beethoven: Uwertura w wyk. Symfonicznej Or- kiestry. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Wspomnienie o Eli- zie Orzeszkowej". 15.50 Rezerwa. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Felieton z cyklu: „Książka i ty". 16,30 (Ł) Pieśni masowe i re- wolucyjne. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Chwila muzyki. 17.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.45 Audycja histo- ryczna. 18.00 Audycja „SP". 18.15 (Ł) Skrzynka racjonalizatorów 18.25 (Ł) „W naszej świetlicy". 18.45 (Ł) „Sześć lat Polskiego Ra- dia" — felieton M. Kofty. 18.55 Chwila muzyki i program na jutro. 19.00 Koncert symfoniczny Wielkiej Orkiestry Symfonicznej. 20.00 Dzien nik wieczorny. 20.40 „Na muzycznej fali". 21.15 Audycja dla wsi. 21.30 Rezerwa. 22.00 Wiersze Jerzego Mil lera. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Mu zyka taneczna. 23.00 Ostatnie wia- domości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka kameralna. 24.00 Za kończenie audycji i Hymn.

Filipiny walczą o wolność

Ostatnie wydarzenia na Filipi- nach świadczą o potężnym wzro- ście ruchu narodowo - wyzwoleń czego, skierowanego przeciwko panowaniu imperialistów amery- kańskich na Archipelagu Filipiń- skim oraz przeciwko proamerykań skiej klice Quirino.

Walka zbrojna filipińskich pa- triotów wzmogła się zwłaszcza po „wyborach" do parlamentu, które odbyły się w listopadzie ro ku ubiegłego.

„Wybory" te, przeprowadzone w atmosferze przemocy i terroru, postawiły ponownie u steru rzą- dów zdeklarowanych wrogów lu- du filipińskiego — posłuszne ma- rionetki kolonizatorów amerykań- skich.

Imperialistyczne koła USA przy wiązywały zawsze wielkie znacze nie do Archipelagu Filipińskiego, jako jednego z najważniejszych punktów strategicznych w zachod niej części Pacyfiku, w szczegól- ności jako bazy wypadowej prze- ciwko Chinom, Korei, Japonii i innym krajom południowo-wscho- dniej Azji. W awanturniczej stra tegii USA rola Filipin wzrosła zwłaszcza po tym, gdy flota ame rykańska zmuszona była wycofać się z chińskiej bazy w Tsindao, oddanej uprzednio do dyspozycji Amerykanów przez klikę Czang- Kai-szeka.

Wysługując się mocodawcom z Wall Street burżuazyjni władcy Filipin podpisali już w marcu 1947 roku z rządem Stanów Zje- dnoczonych układ, na mocy które go Amerykanie uzyskali prawo budowania baz morskich i lotni- czych w pietnastu rejonach kra- ju. Jednakże układ ten nie zado- wolił imperialistów amerykań- skich. Przygotowując się do wal- ki przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, przeciwko narodowi ko- reańskiemu, przeciwko ruchowi na rodowo-wyzwoleńczemu w Azji po łudniowo-wschodniej, koła rządzą ce USA zażądały od marionetko wego rządu filipińskiego, by za- pewnił im możność okupowania dowolnego punktu na terytorium Archipelagu Filipińskiego.

Dnia 15 stycznia br. klika Quirino „zgodziła się" oddać ca- ły Archipelag do dyspozycji Wall Street. Cel tego nowego układu stał się oczywisty w świetle póź- niejszych wydarzeń na Korei.

Już w czasie zakulisowych per traktacji marionetki filipińskie i przedstawiciele Waszyngtonu zda- wali sobie sprawę, że układ ten wywoła zdecydowany protest i wzmożenie walki zbrojnej patrio- tów filipińskich, którzy z całą słu sznością ocenili to posunięcie, ja- ko jawną interwencję USA. Toteż Amerykanie i filipińska reakcja czynią obecnie wszystko, by zato- pić we krwi ruch narodowo-wy- zwoleńczy na Filipinach. Pod dy- ktando Waszyngtonu rząd filipiń- ski wydał szereg nowych, drakoń skich zarządzeń przeciwko patrio tom filipińskim.

W przeddzień ogłoszenia ukła- du, Quirino zalecił policji „uży- wać bezlitośnie broni" przeciwko filipińskiej armii narodowo-wy- zwoleńczej — tzw. Hukbong. Na tydzień przed tym, marionetkowy parlament Filipin uchwalił usta- wę o asygnowaniu dodatkowych 20 milionów pezów na zwiększenie aparatu policyjnego. Z USA przy- bywają coraz to nowe transporty broni; w najbliższym czasie przy- będzie pierwsza partia samolotów w liczbie 30. Amerykańskiej misji wojskowej na Filipinach polecono sformować nowy, specjalny od- dział policji do walki z partyzan- tami. Warto nadmienić, że 57 pro cent instruktorów oddziałów poli- cyjnych Quirino odbyło przeszko- lenie w USA.

Wszystkie te poczynania ame- rykańskich okupantów i filipiń- skiej reakcji **spotkały się ze zde- cydowanym oporem ze strony lu- du filipińskiego. Ruch partyzan- cki rozwija się z każdym dniem.** Podczas, gdy uprzednio teren dzia łalności oddziałów partyzanckich ograniczał się do środkowej czę- ści wyspy Luson, obecnie działają one również na innych wyspach archipelagu, jak: Sebu, Panai, Negres. Z ogłoszonego niedawno komunikatu naczelnego wodza ar- mii rządowej wynika, że po raz pierwszy podjęto działania wojen- ne przeciwko partyzantom rów- nież w prowincjach południowych wyspy **Luson — Laguna, Cavite i Batangas.**

O sukcesach Hukbongu sądzić można również z tego, że jego czo łowe oddziały docierają w okolice miasta Mont - Alban, położonego w odległości 15 mil od stolicy Fi- lipin — Manilli. W końcu kwiet- nia partyzanci udali się do mia- sta Golana, leżącego w odle- głości 40 mil od stolicy, a 1 maja opanowali na pewien czas miasto Trias, położone w odległo ści godziny jazdy od Manilli.

Ruch narodowo - wyzwoleńczy na Filipinach wstąpił w nową fa zę rozwoju — rozgorzała tu praw dziwa wojna narodowa. **Patrioci filipińscy są przeniknięci nieza- chwianą wiarą w zwycięskie za- kończenie walki, którą toczą w imię wolności i niezawisłości swej ojczyzny.**

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Woje- wódzkiego Komitetu Polskiej Zje- dnoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robot- niczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ścien- nych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow- ska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-19561